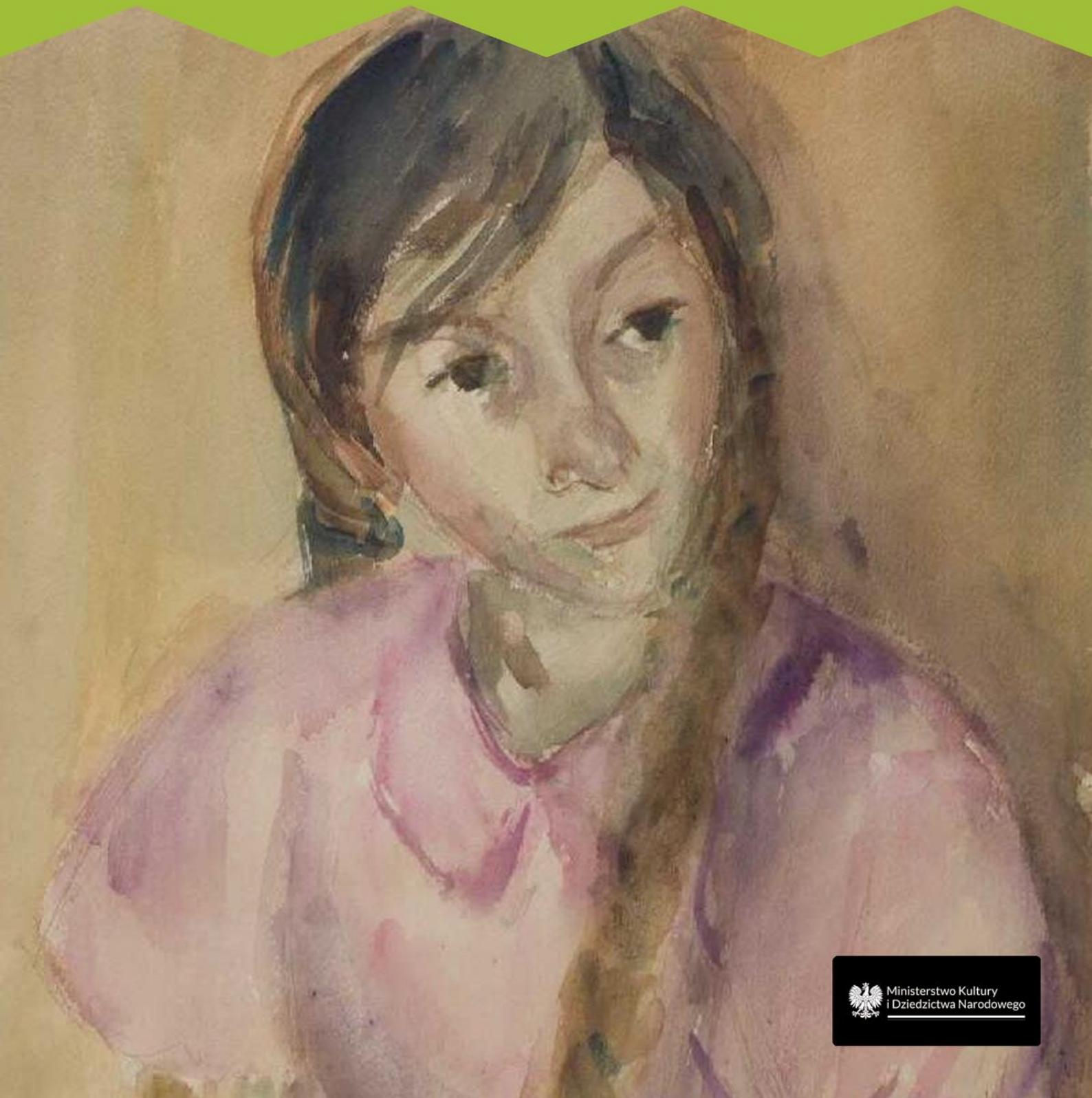


"Niech nam się zdaje..."



WANDA EWA BRZESKA

„Niech nam się zdaje. . . ”

(OPOWIEŚĆ O «KUCZYMUNI» CZYLI O SCHRONIE PODZIEMNYM)

Siedzieliśmy pięć miesięcy w «kuczymuni¹» —
to był dół po wyrwanym korzeniu.
Nie było już naszej mamy. Był kot Tobiasz,
była siostra i mały brat Henio.

Zagłada, Żyd, Strach

Na działkę koło cmentarza
wychodził otwór naszego pieca.
Myśmy mieli wszystko, co potrzeba:
była woda, był termos i świeca.

Henio był mocno obwiązany,
żeby nie mógł ni płakać, ni wołać.
Miał dwa kółka od hulajnogi
i czarnego od sadzy aniola.

Siedzieliśmy tak z kotem Tobiaszem
przytuleni, bo byliśmy bosi —
«Niech nam się zdaje — rzekła wolno siostra —
że to igloo. Że jesteśmy Eskimosi²».

Marzenie, Słowo, Kot

Wiedziecie, z czego tam się nosi koszule?
Z pozszywanych skóreczek ptasich.
W igloo palą się lampy tranowe,
dzień i noc tych lamp się nie gasi.

¹*kuczymunia* — schron podziemny, bunkier. Podczas Zagłady wielu Żydów szukało schronienia w kryjówkach. Za miejsca ukrywania się mogły służyć odrębne przestrzenie w domach takie jak strychy, piwnice, różnego rodzaju zabudowania takie jak stodoły, ziemianki, bunkry, kapliczki, grobowce czy schowki specjalnie budowane w celu ukrywania Żydów. Zdarzały się też wśród kryjówek formy naturalne takie jak drzewa czy jaskinie. Warunki życia w tych kryjówkach były niezwykle trudne. Kryjówki często były ciasne, pozbawione właściwej wentylacji, ogrzewania i naturalnego światła. Na niewielkiej przestrzeni z ograniczoną możliwością poruszania się i brakiem podstawowych udogodnień ukrywało się przez miesiące, a nawet lata kilka-kilkanaście osób. Problemy z zaopatrzeniem w jedzenie były powszechne, ponieważ zdobycie i przechowywanie wystarczających zapasów żywności bez wywoływania podejrzeń sąsiadów było bardzo trudne. Poza cierpieniem fizycznym tym, którzy ukrywali się, bezustannie towarzyszył strach przed wykryciem, obawa o bliskich i ciągłe poczucie niepewności. Osoby ukrywające się musiały pozostawać całkowicie ciche w ciągu dnia, aby uniknąć wykrycia, co ograniczało ich ruchy i możliwość komunikacji. Każdy hałas taki jak kroki, rozmowa, kaszel, chrapanie, płacz dzieci mogły zdradzić ich obecność. Odkrycie przez nazistów lub ich współpracowników oznaczało prawie pewną śmierć. Pomimo trudnych warunków ukrywający się Żydzi udzielali sobie wzajemnie wsparcia i pomocy, powszechne były akty odwagi i solidarności. [przypis edytorski]

²*Eskimosi*, właśc. *Inuici* — grupa rdzennych ludów podobnych kulturowo i językowo, które zamieszkują głównie arktyczne regiony Kanady i Grenlandii. Populacja Inuitów na terytorium Norwegii koncentruje się głównie na archipelagu Svalbard, który znajduje się na Oceanie Arktycznym. Termin „Eskimosi” był historycznie używany jako termin ogólny w odniesieniu do różnych rdzennych grup zamieszkujących arktyczne terytoria, ale obecnie jest uważany za obraźliwy i przestarzały. Dziś Inuici mierzą się ze zmianami klimatu, problemami społecznymi, wynikającymi z wielowiekowej i wciąż obecnej dyskryminacji w dostępie do edukacji, ochrony zdrowia itd. Kluczowym problemem są wywłaszczenia ich terytoriów i dewastacja środowiska przez międzynarodowe korporacje. Inuici dążą też do zachowania, odtworzenia i utrwalenia swoich tradycji kulturowych. [przypis edytorski]

Lampy duże, okrągłe jak kule...
Niech nam się zdaje, żeśmy Eskimosi,
że nam ciepło, że mamy koszule,
co piórkami do wewnątrz się nosi».

O boi, o ptakach, o tratwach,
o latarniach w krainie norweskiej,
tego ranka — jak co dzień — po ścianie
płomyk świecy wędrował niebieski.

— «Niech nam się zdaje...» Siostra nie skończyła.
Kot ogon jak drut wygiął i cichutko syczy.
Nad «kuczymunią» dwóch żandarmów stało
z psem policyjnym na smyczy.

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z [Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur](#).

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na [Licencji Wolnej Sztuki 1.3](#). Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w [Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur](#). Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <https://wolnelektury.pl/katalog/lektura/brzeska-niech-nam-sie-zdaje>

Tekst opracowany na podstawie: Izrael w poezji polskiej, pod red. Jana Winczakiewicza, Paryż 1958.

Wydawca: Fundacja Wolne Lektury

Publikacja zrealizowana w ramach biblioteki Wolne Lektury (<https://www.wolnelektury.pl>). Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury – państwowego funduszu celowego. Reprodukacja cyfrowa wykonana przez Fundację Wolne Lektury.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Sekuła, Maria Świetlik, Paulina Choromańska.

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: [szczegóły na stronie Fundacji](#).